

2547

SPRAWOZDANIE

z działalności

Polskiego Związku katolickich
uczniów rękodzielniczych
w Krakowie

za rok 1908.



KRAKÓW.

Nakładem Polskiego Związku katolickich uczniów rękodzielniczych.

1909.

2547

14805

SPRAWOZDANIE

z działalności

Polskiego Związku katolickich
uczniów rękodzielniczych
w Krakowie

za rok 1908.



KRAKÓW.

Nakładem Polskiego Związku katolickich uczniów rękodzielniczych.

1909.

SPRAWOZDANIE

z działalności

Polskiego Związku Katolickich

sekcji w rokach 1938/39

w Krakowie

30 rok 1938



Czcionkami drukarni „Czasu“ w Krakowie.



I. KRÓTKA KRONIKA Z ŻYCIA ZWIĄZKU.

Jak w latach poprzednich tak i w tym roku nim przejdziemy do sprawozdania z statystycznej działalności Związku podajemy przedtem krótką kronikę jego.

W Nowy Rok w domu Robotniczym na ul. św. Tomasza członkowie Związku odegrali „Jasełka“ z niezwykłym powodzeniem. Powtórzono je kilkakrotnie. W niedzielę 5. Stycznia grano po dwakroć, raz w sali domu Robotniczego, drugi raz w sali stowarzyszenia św. Zyty. W Trzech Króli znowu grano dwa razy w sali domu Robotniczego.

Dnia 19. stycznia odbyło się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta. Referaty w tej sprawie mieli: p. Adela Dziewicka — „pijaństwo a dobrobyt kraju“ — Ks. Kuznowicz — „otwarcie szynków w niedziele a upadek ducha i moralności chrześcijańskich wśród rękodzielników i robotników“. — Następnie po przemówieniu p. Binczyckiego i kilku terminatorów uchwalono następującą rezolucję: „Zważywszy ogromne złe skutki jakie gwałcenie odwiecznego prawa święcenia niedzieli przez szynki, karczmy i tym podobne lokale sprowadza na całe polskie społeczeństwo a zwłaszcza na stan moralny i materyalny rękodzielników i robotników, Polski Związek katolickich uczniów rękodzielniczych w Krakowie przyłącza się do akcji w tym kierunku i stawia żądanie, by wszystkie szynki, karczmy i podobne im lokale na mocy ustawy państwowej były od godz. 6-tej wieczorem w sobotę do godz. 6-tej rano w poniedziałek zamknięte, gdyż tego domaga się tak duchowe jak fizyczne zdrowie życia ludzkiego, dobro kraju i chrześcijański obowiązek“. — W końcu obecni podpisali petycję do Sejmu.

Z powodu pewnych okoliczności Związek dopiero dnia 9. lutego obchodził jubileusz 25-lecia kapłaństwa ks. Bratkowskiego, któremu młodzież rękodzielnicza ma tyle do zawdzięczenia. Na program uroczystości złożyło się wiele udatnych kawałków muzyki i deklamacji. Pięknie wypadły deklamacje kolegów T. Dygi i Aleksandra Wnękowskiego. Popis gimnastyczny również zrobił miłe wrażenie na gościach. Na końcu po złożeniu życzeń przez kolegę J. Misia, ks. Bratkowski przemówił w pełnych miłości słowach o życiu katolickim w Związku.

W ostatnie niedziele karnawału na sali Związkowej dnia 16. i 23. lutego i 1. marca odbyły się amatorskie przedstawienia: „Mojsek spekulant“, „Aktor bez zajęcia“, „Złodziej w becze“, „Zaczarowany młyn“, w których się odznaczyli koledzy: Aleksander Wnękowski i Jakób Jama.

W niedzielę zapustną dnia 1. marca Związek urządził poraz pierwszy adorację Najśw. Sakramentu w celu zadośćuczynienia za grzechy ludzi i zniewagi wyrządzone P. Jezusowi. Adoracja odbyła się w kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku od godz. 9 – 10 wieczorem. Adoracyi przewodniczył ks. Kuznowicz, w czasie której naprzemian odmawiano akty zadośćuczynienia, śpiewano lub w ciszy oddawano hołd P. Jezusowi. Na wszystkich członkach Związku bardzo wielkie zrobiła ta godzina święta wrażenie. To też postanowiliśmy częściej adorację urządzać.

Dnia 29. marca ks. Kuznowicz miał obszerny referat o zupełnej abstynencji od alkoholu młodzieży rękodzielniczej. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której wielu członków przemawiało. Na końcu przystąpiono do założenia Kółka abstynentów. Michał Dalewski wybrany przez Wydział jako prezes Kółka przedłożył obecnym cele Kółka i w krótkości objaśnił regulamin Kółka abstynentów. Poczem kilkunastu członków zapisało się do Kółka.

Srebrne wesele PP. Dziewickich dnia 2. kwietnia uroczystie obchodził Związek. O godz. 9 rano w kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku ks. Kuznowicz odprawił mszę św. na intencję jubilatów. W czasie mszy św. członkowie Związku pod przewodnictwem p. J. Winkowskiego śpiewali na chórze. Do mszy św. służyło czterech członków: pp. Binczycki i koledzy Michał Dalewski, Antoni Dalewski i Jan Stano. Po mszy św. ks. Kuznowicz w gorących słowach przemówił do jubilatów, dziękując Bogu za dobrodziejstwa jakich stali się uczestnikami w tem 25-leciu i podno-

sząc, że dom PP. Dziewickich był przez ten czas wzorem rodzin katolickich w Polsce i poświęcenia się dla spraw społecznych na zasadach Chrystusowych. Po poświęceniu i zmianie pierścionków, goście i członkowie Związku w zakrystyi składali życzenia czcigodnym jubilatom. Poczem w mieszkaniu PP. Dziewickich Wydział w imieniu Związku wręczył artystyczny obraz pamiątkowy, a pojedyncze sekcyje Związkowe kwiaty. Ojciec św. Pius X. przysłał też swe błogosławieństwo.

Związek wysłał delegacyę wraz z sztandarem do Krzeszowic na pogrzeb zamordowanego namiestnika hr. Andrzeja Potockiego. Z delegacyą wyjechali ks. Kuznowicz, p. Binczycki, kol. Jordan i Michał Dalewski. Wysłano też kondolencye od Związku JW. Hrabinie Krystynie Potockiej, wielkiej Dobrodziejce Związku.

W niedzielę Przewodnią 26. kwietnia odbyło się „wspólne Święcone“ dla członków Związku i uroczyste rozdanie nagród tym, którzy się odznaczyli w składaniu drobnych oszczędności. Święcone odbyło się o godz. 4-tej po południu w sali Dietlowskiej, przystrojonej w kwiaty i chorągwie. — Po poświęceniu darów przez ks. Kuznowicza przemówiła p. Dziewicka o pożytkach założonej Kasy oszczędności dla terminatorów i zaraz z rąk WP. Włodzimierzy Szolajskiej i WP. prof. Brzezińskiego następujący otrzymali nagrody w znaczkach oszczędnościowych: I. nagrodę otrzymali: Michał Gandera, Józef Magiera, Teodor Broda; II. nagrodę: Dalewski Tadeusz, Franciszek Turmiński, Palonek; III. nagrodę: Jan Wojciechowski, Zygmunt Scherchard, Burnat i Stan. Binczycki. — Tu publicznie składamy podziękowanie JWP. hr. Hieronimowi Tarnowskiemu, który złożył odpowiedni fundusz na nagrody za oszczędność. W czasie święconego odbył się popis gimnastyczny pod kier. p. Stanisława Siczka. Muzyka na mandolinach i na dętych instrumentach przygrywała. Chór Związkowy pod przew. p. J. Winkowskiego odśpiewał kilka udatnych kawałków. Duety kolegów T. Dygi, Władysława Łopatowskiego i Tadeusza Dalewskiego poprawnie wypadły. Prócz gości miejscowych brała też udział delegacya z Bochni: pp. Kowalski, Kozłowski i Różański, twórcy Towarzystwa opieki nad terminatorami w Bochni. Prawdziwą pomocą były nam panie pod przewodnictwem P. Dziewickiej.

W dzień 3. maja o godz. 8 rano odprawił ks. Kuznowicz w kościele św. Barbary mszę św. dla członków Związku, poczem

ze sztandarem wzięliśmy udział w pochodzie na Wawel. Wieczorem w czytelni Związkowej miał odczyt p. Kloska (senior) „Znaczenie konstytucji 3. maja“, potem herbata i śpiewy patryotyczne.

W tym czasie Wydział ustanowił komisję budowy domu dla Związku czyli tak zwaną „Radę opiekuńczą“ mającą na celu budowę domu dla Związku i po wybudowaniu troskę o jego utrzymanie. W skład Rady opiekuńczej mają wchodzić zawsze: każdorazowy prefekt Kongregacji Maryańskiej Panów i 7. delegatów wybranych przez Konsultę Kongregacji Maryańskiej. Pierwsza Rada opiekuńcza zebrała się dnia 5. maja: p. Edward Kozłowski, prefekt Kongregacji, p. prof. Leon Mańkowski, p. prof. Józef Brzeziński, nadinsp. Korneli Stroka, prof. Pachowski, Włodzimierz Nawratil.

W kościele św. Barbary d. 8. maja ks. Kuznowicz odprawił uroczyste nabożeństwo z okazji wręczenia dyplomu na honorowego członka Związku WP. Włodzimierze Szołayskiej. Wielu członków przystąpiło do Komunii św. Na czele z Wydziałem udał się ks. Bratkowski i ks. Kuznowicz do mieszkania WP. Szołayskiej, gdzie ks. Bratkowski po złożeniu serdecznego podziękowania za ogromne zasługi dla Związku i za iście matczyną miłość względem terminatorów krakowskich wręczył dyplom. — Po obiedzie cały Związek wspólnie odwiedził grób św. Stanisława na Wawelu, poczem odbyły się zabawy w parku Dra Jordana.

Wobec wielu zgromadzonych gości w sali Dietlowskiej odbyło się d. 10. maja uroczyste otwarcie Kółka abstynentów dla członków Związku. Dziewiętnastu członków Kółka w ręce ks. Kuznowicza złożyło publiczne przyrzeczenie na podstawie nowego regulaminu, że całkowicie powstrzymywać się będą od napojów alkoholowych. Była to jedna z najpiękniejszych chwil w życiu Związku. Wzruszenie ogarnęło wszystkich na widok tych młodych synów Polski zrywających śmiało i mężnie z nałogiem wyrządzającym tyle szkody społeczeństwu, a zwłaszcza stanom rękodzielniczym i robotniczym. To też wszyscy z głębi serca składali im życzenia: Szczęść wam Boże! Oby całe szeregi rękodzielników poszły za wami!!

Do Bochni dnia 17. maja wyjechała delegacja Związku składająca się z 90 członków ze swem sztandarem, 6. klubami footballistów, klubem gimnastycznym pod dowództwem St. Siczka i muzyką mandolinistów na otwarcie Towarzystwa Opieki nad kato-

lickimi terminatorami. Na stacyi w Bochni czekali na nas panowie z Towarzystwa Opieki i terminatorzy bocheńscy. Uszykowawszy się w szeregi po drodze wstąpiliśmy do kościoła parafialnego, gdzie udzielono nam błogosławieństwa Najśw. Sakramentu i po odśpiewaniu pieśni w pochodzie ruszyliśmy do gmachu Sokoła. Plac i gmach Sokoła przystrojony był w chorągwie narodowe. W sali gmachu Sokoła odbył się obiad dla członków delegacyi. Do obiadu uszługiwali panowie, panie i terminatorzy bocheńscy. Nasi zaś wiele w czasie obiadu śpiewali lub grali na mandolinach. Po skończonem obiedzie rozpoczęło się publiczne zebranie przy uczestnictwie nie wielu majstrów i wielkiej liczbie gości ze wszystkich sfer miasta Bochni. Słowo wstępne wypowiedział p. Rd. Biegański, prezes Towarzystwa, zaznaczając doniosłe znaczenie założenia Towarzystwa opieki nad terminatorami. Poczem w dłuższem przemówieniu ks. Kuznowicz wskazał środki, jakich trzeba użyć, by praca zapoczątkowana w sprawie terminatorów wydała dodatnie owoce dla stanu rękodzielniczego. Pani Dziewicka mówiła o ważności wzięcia udziału pań bocheńskich w sprawie terminatorskiej. Przemawiali też dwaj członkowie Związku krakowskiego: Józef Frączek o pracy wśród kolegów, Józef Miś o regularnem chodzeniu do Stowarzyszenia. Terminator bocheński pięknie przemówił do kolegów krakowskich witając ich i dziękując za przybycie do Bochni. Przemawiali jeszcze p. prof. E. Kozłowski i na końcu Przew. ks. kanonik Lipiński. Po przemówieniach krakowscy goście dali kilka produkcji śpiewu, muzyki i deklamacyi. Po skończeniu zebrania w sali Sokoła wszyscy udali się na boisko przed gmach Sokoła, gdzie odbyły się wyścigi, popis gimnastyczny i zawody klubów footballowych członków Związku krakowskiego. O godz. 7 kolacya. Po kolacyi rozpoczęło się pożegnanie i dziękowanie bardzo serdeczne prezesowi Towarzystwa, p. Burmistrzowi miasta, p. Kowalskiemu, gospodarzowi sokolni, hr. Ludwikowi Dębickiemu, prezesowi Sokoła i t. d. Wśród śpiewów, muzyki odprowadzeni przez Przew. ks. kanonika, panów, panie i terminatorów bocheńskich na stacyę, wróciliśmy pełni miłych wspomnień do Krakowa.

Majówka tegoroczna odbyła się w Czernej pod Krzeszowicami dnia 31 maja. O godz. 11 w kaplicy ponad parkiem pałacu hr. Potockich odprawił msze św. ks. Kuznowicz, w czasie której pod kierownictwem p. Waśkowskiego śpiewał chór związkowy.

Po mszy św. i po zwiedzeniu parku, kościoła i odprawieniu modlitw przy grobie ś. p. zamordowanego hr. Andrzeja Potockiego, w ogrodach znanego sługi hr. Potockich Tomasza odbył się obiad, po skończeniu którego, ruszyliśmy boczną ścieżyną przez las do Czerny. Tam po zwiedzeniu klasztoru OO. Karmelitów, przy bramie Dyabelskiej bawiliśmy się aż do wieczora w rozmaite zabawy, jak: piłkę nożną, wyścigi piesze i we workach, fantowa loterya i t. p. Po podwieczorku wróciliśmy nazad do Krzeszowic wśród przecudnej pogody miłego wieczoru i złotego chumoru, śpiewów i muzyki na stacyę. O godz. 9¹/₄ byliśmy w Krakowie.

Dnia 14. czerwca ks. Kuznowicz odprawił mszę św. za duszę ś. p. ojca kolegi Michała Gandery. Związek w kościele św. Barbary brał udział w nabożeństwie.

Do Cieszyzna na uroczyste poświęcenie sztandaru polskiej młodzieży rękodzielniczej wyjechała delegacya naszego Związku dnia 27. czerwca. Do delegacyi należeli: p. Bińczycki, Józef Miś, Kazimierz Jarocki, Jakób Jama, Wojciech Kostrzewa pod opieką męża zaufania p. Józefa Winkowskiego. Uroczyste poświęcenie odbyło się dnia 28. czerwca. Wszędzie nasza delegacya ze sztandarem przyjmowana była serdecznie i gościnnie. — Związek zaś cały w tym dniu na zaproszenie Przew. Panny Ksieni PP. Benedyktyniek ze Staniątek wyjechał z wycieczką do Puszczy Niepołomickiej. W Staniątkach po mszy św. i po drugim śniadaniu w ogrodzie przed klasztorem, kilkunastu wraz z ks. Kuznowiczem udało się do Przew. Panny Ksieni, gdzie podziękowawszy za zaproszenie i gościnne przyjęcie odśpiewaliśmy kilka kawałków na cześć Przew. Panny Ksieni. Po drodze do puszczy zwiedziliśmy w Niepołomicach zamek królewski i kościół zbudowany przez króla Kazimierza Wielkiego. Po odśpiewaniu w kościele „Bądźże pozdrowiona Hostyo żywa“ w niespełna w godzinę znaleźliśmy się w głębi puszczy wśród sosen niepołomskich. Za nami do lasu przysłała Przew. Panna Ksieni wóz naładowany prowiantami, gdzie też pod matczyną i energiczną ręką p. Dziewickiej wkrótce wszystko było gotowe do obiadu, wprawdzie dość spóźnionego, ale za to apetytu chyba nieustępującego w niczem owym myśliwym za Kazimierza Wielkiego. — Dobrze nam było, ale czas naglił na pociąg... Przyspieszyliśmy kroku, by zdążyć na godz. 6-tą. Dobiegamy do stacyi a pociąg nam uciekł... Z początku nie arcymiło

nam było... ale potem przekonałiśmy się, że szczęśliwe było to nieszczęście. Jedni udali się na błonia, by zabawić w piłkę nożną, większość ruszyła ku klasztorowi, gdzie przy stawach jedni śpiewali, drudzy jeździli łódkami... Przew. Panna Ksieni dowiedziawszy się o naszym spóźnieniu rozporządziła w pokojach gościnnych przygotować sutą kolację a potem wozami drabiniastymi kazała wszystkich odwieść na stację do Podłęża. Ile było chumoru, ile radości, trudno opisać. To też nie mieliśmy słów wdzięczności dla Przew. Panny Ksieni. Była to jedna z najmilszych wycieczek, jaką kiedykolwiek miał Związek.

Święto ŚŚ. Piotra i Pawła. Dziś wróciła Delegacya z Cieszyńska. Nie było końca opowiadaniom o serdecznem przyjęciu przez tamtejszą młodzież polską; o brutalnym napadzie Niemców w czasie pochodu Polaków na festyn. Przywieźli kamienie, któremi Niemcy rzucali na Polaków. Po obiedzie odbyło się nadzwyczajne walne Zgromadzenie, na którem po przemówieniu ks. Kuznowicza o szkodziwości nikotyny, uchwalono przystąpić do założenia „Ligii przeciw paleniu“ wśród terminatorów.

Związek wziął też udział w primicyach ks. Assmanna, który dłuższy czas pracował w dawnej opiece. Jedni z członków Związku służyli do Mszy św. ks. Primicyantowi, drudzy śpiewali na chórze. Poczem Delegacya złożyła życzenie w imieniu Związku. Rozpoczęła się też już na dobre praca w Komitecie festynowym. Do Komitetu pod przewodnictwem p. Dziewickiej powołano panów i panien ze wszystkich warstw miasta.

Dnia 19. lipca odbył się festyn Jordanowski ku uczczeniu pamięci Dr. Jordana, wielkiego przyjaciela młodzieży rękodzielniczej z programem następującym: Fantowa loterya, licytacya wielkich olejnych obrazów, jak „Madonny“, „W cichą noc“, „Śmiejący się chłopiec“. Ciągnięcie losów na podwieczorki dla młodzieży rękodzielniczej i robotniczej. Zawody w piłce nożnej młodzieży rękodzielniczej: „Lituania“ przeciw drużynie „Raławice“, od godziny 4 do 5½ drużyna „Jordan“ przeciw drużynie „Krakus“. Popis młodzieży rękodzielniczej i t. d., o godz. 7 wieczorem uroczysty pochód młodzieży rękodzielniczej na cześć Dra Jordana w poszczególnych grupach rzemiosł i sportu. Na zakończenie pochodu przemówienia przed przyozdobionym pawilonem. — Muzyka wojskowa. Od wczesnego rana członkowie pod przewodnictwem kol. Michała Dalewskiego zajęli się ubieraniem całego parku,

a zwłaszcza bramy wchodowej, frontyny pawilonu i wśród tui parkowych na podwyższeniu biustu Dra Jordana. Napływ ludności zapowiadał się bardzo liczny, gdyż było ogólne zainteresowanie, ale z powodu deszczu festyn nie całkiem się udał. Dochód z festynu przeznaczono na cele oświatowe i sportowe Związku.

Pieszko dnia 9. Sierpnia udaliśmy się wcześniej rano do Tyńca przez Dębniki. O godz. 11 $\frac{1}{2}$ w kościele starego Opactwa ks. Kuznowicz odprawił Mszę św., w czasie której pod kierownictwem kol. J. Misia chór Związkowy śpiewał. W gospodzie pod „Lutym Turem“ odbył się obiad, a potem w salach i na błoniach tynieckich bawiliśmy aż do odjazdu parowego statku „Krakus“, którym wśród śpiewów o godz. 7-mej przeplłynęliśmy pod Wawel, gdzie nas oczekiwało wielu kolegów i liczna publiczność zwabiona śpiewami wycieczkowców.

W uroczystość Wniebowzięcia N. M. P., jako drugie swe święto patronalne, członkowie Związku w czasie mszy św. odprawionej w kościele św. Barbary przystąpili wspólnie do Komunii św. Po południu na sali Związkowej odbyła się piękna uroczystość wręczenia srebrnego zegarka z srebrnym łańcuszkiem kol. Józefowi Misiowi za regularne uczęszczanie na zebrania niedzielne i za pracę pełną poświęceń dla spraw Związku. Po przemówieniu i wręczeniu daru przez ks. Kuznowicza obecni zebrani koledzy z entuzjazmem cisnęli się do uściskania dłoni swego uchochanego kolegi, który od pierwszego zarania w Związku prawdziwie ich ukochał. Wieczorem odbyła się herbata w czytelnicy na uczczenie kol. J. Misia.

Dnia 23. sierpnia ks. Kuznowicz wyjeżdżając na kilka miesięcy z Krakowa, złożył swe urzędowanie w ręce ks. Franciszka Molla T. J.

W pochodzie koronacyjnym obrazu Matki Boskiej Bolesnej u OO. Franciszkanów dnia 20 września Związek też wziął udział ze sztandarem.

W uroczystość św. Stanisława Kostki Patrona Związku dnia 15 listopada w tym roku bardzo uroczystie obchodziliśmy. Nabożeństwo: Komunia św. wspólna, nie jak co rok w kościele św. Barbary, ale w kościele OO. Pijarów odbyła się, a to z tej przyczyny, że wszystkie szkoły terminatorskie m. Krakowa obchodziły jubileusz 50-letni kapłaństwa Ojca św. Piusa X. Stąd Związek, by całej uroczystości nadać większego znaczenia ze sztandarem

wystąpił na wspólnym nabożeństwie. Kazanie pełne natchnienia i siły miał ks. Bratkowski. Po nabożeństwie Związek ze sztandarem na czele, a za nim wszyscy inni terminatorzy krakowscy uszykowali się w szeregi. Długim pochodem przez główny Rynek udali się do sali Strzeleckiej, gdzie się odbył poranek na cześć Ojca św. Po obiedzie zaś w Domu Robotniczym na ul. św. Tomasza Związek urządził jeszcze osobno uroczysty wieczorek ku uczczeniu Piusa X. z następującym programem: Marsz papieski wykonała orkiestra 13 p. p. Słowo wstępne miała p. A. Dziewicka. „Justus“, Lambillota odśpiewali pp. Dobosz i Klein z tow. orkiestry 13 p. p. Odczyt, p. prof. Edward Kozłowski. „Kościół na morzu świata“ i „Papież Robotników“ członkowie Związku deklamowali. Hymn jubileuszowy, Hymn papieski i Hymn robotniczy wykonał Chór Związkowy. Wspaniale wypadł żywy obraz wśród efektów świetlanych: „Hołd rękodzieł Ojcu św.“. Cały wieczorek, na którym było dużo gości ze wszystkich sfer miasta, swą udnością przeszedł oczekiwanie wszystkich.

Rocznicy listopadowej też nie pominięto. Prócz muzyki mandolinowej, odczytu i kilka deklamacyi, Kółko amatorskie Związku odegrało sztukę: „W lochach Syberyi“. Historia wzięta z życia powstańców w Syberyi.

Na początku grudnia Związek otrzymał z Rady szkolnej krajowej pismo l. 53305, w którym zawiadomiono, że w niedzielę listopadową, na którą przypada uroczystość św. Stanisława Kostki, młodzież szkół przemysłowych uzupełniających ma być wolną od nauk szkolnych.

Imieniny p. Dziewickiej, która tyle pracy i miłości wlewała w sprawę terminatorską m. Krakowa odbyły się z niekłamaną radością. Po złożeniu życzeń przez ks. Molla T. J. i kolegów: J. Misia, Michała Dalewskiego, p. K. Binczyckiego odbył się popis gimnastyczny, deklamacye, śpiewy, muzyka.

Uczta wigilijna dla kilkudziesięciu członków odbyła się w czytelnicy. Przy pomocy pań wszystkiego było pod dostatkiem. Panie same obsługiwały do stołu. Miła to była atmosfera na tle śpiewu kolęd i rozpromienionych twarzy, młodych serc polskich, które zaniedbane, opuszczone i pozbawione ciepła ogniska rodzinnego, możeby ten wieczór święty i radosny w smutku i goryczy przepędziły. Lecz taką atmosferę może wytworzyć tylko sprawiedliwość i miłość chrześcijańska.

W sam dzień Bożego Narodzenia d. 25. grudnia odbył się wspólny opłatek w sali Związkowej. Gości przybyło bardzo dużo. Boże drzewka rześisto oświetlone i bogato przystrojone i stoły zastawione podarunkami miło przedstawiły się oczom młodszych kolegów. Po przemówieniach, śpiewach kolęd, muzyce i t. p. panie rozdawały podarki wszystkim członkom Związku.

Krótką podaliśmy kronikę, właściwie można powiedzieć, chwil uroczystych, odświętnych, publicznych przepędzonych w Związku. Pracy zaś codziennej, powszedniej i żmudnej i onych dni szarych obrazem jest druga część sprawozdania, która dopiero przedstawia istotną wartość działalności Związku pod względem religijnym, narodowym, oświatowym, materyalnym i zabaw.

II. DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKU

POD WZGLĘDEM

RELIGIJNYM, OŚWIATOWYM, MATERYALNYM I ZABAW.

A. Pod względem religijnym.

1. Wspólnie do spowiedzi i Komunii św. członkowie Związku przystąpili 5. razy.

2. Rekolekcyje w kwietniu w kościele św. Barbary miał O. Kuznowicz T. J.

3. Związek brał udział wspólnie w uroczystych nabożeństwach 12. razy.

4. Wizytacye kościołów 6 razy.

5. Wspólna godzinna adoracya Najśw. Sakramentu 1.

6. Związek brał udział ze sztandarem w procesyi Bożego Ciała, w pochodzie koronacyjnym Matki Boskiej Bolesnej u OO. Franciszkanów i procesyi Różańcowej OO. Dominikanów.

7. W dzień Wniebowzięcia Matki Boskiej otrzymali wszyscy skaplerz Karmeliński.

8. Członkowie brali udział w pogrzebach ze sztandarem 2. razy.

9. Wykładów katechizmowych w niedziele na sali Dietlowskiej udzielał z początku ks. Józef Kostka a po nim ks. Antoni Ptaszek.

10. Wykładów etyczno - religijnych odbyło się kilka.

B. Pod względem oświatowym.

1. Szkoła uzupełniająca.

W tym roku również Związek walczył energicznie w sprawie przełamania zastarzałych uprzedzeń co się tyczy posyłania uczniów do szkoły wieczornej. Pomimo nieraz wielkich przeszkód udało się Związkowi sprawę szkolną więcej niż zeszłego roku popchnąć naprzód, a zwłaszcza odpowiednie władze skłonić do energiczniejszego wystąpienia przeciw przekraczającym w tym kierunku ustawę przemysłową.

2. Wykłady oświatowe.

Tu trzeba nam publiczną podziękę złożyć pp. Akademikom z Kongregacji Maryańskiej za pełną życzliwość i poświęcenia pracę na polu oświaty wśród młodzieży rękodzielniczej. Przy gorliwych zabiegach prefekta Kongregacji p. Józefa Winkowskiego i Jego zastępcy p. Tadeusza Urbańczyka odczyty wieczorne i pogadanki oświatowe w czytelni Związkowej odbyły się najregularniej we wszystkie niedziele. Odczyty po większej części były w połączeniu z praktycznymi demonstracjami. Świadczyło to o prelegentach jak poważnie i z miłością sprawę traktowali.

Odczytów w samej czytelni Związkowej.

„Kilka uwag o geologii i chemii“, p. Stefan Schmidt, słuch. Uniw. Jag.

„Samokształcenie się“, p. Zygmunt Zieleniewski, słuch. Uniw. Jag.

„Doświadczenia z geologii i chemii“, p. Stefan Schmidt, słuch. Uniw. Jag.

„Znajomość historii Polskiej“, p. Adela Dziewicka.

„Pan Tadeusz“, p. Stanisław Mondelski, słuch. Uniw. Jag.

„Środki zapobiegawcze w razie nagłego zachorowania“, p. Karol Mayer, słuch. Uniw. Jag.

„Karta w dziejach Polski“, hr. Hieronim Tarnowski.

„Cechy i rzemiosła krakowskie do wieku XIX“, p. Jan Kloska, słuch. Uniw. Jag.

„Katakumby rzymskie“, p. Kazimierz Pająk, słuch. Uniw. Jagiell.

„Początek historyi powszechnej“, p. Stanisław Kloska, słuch. Uniw. Jag.

„Elektryczność“, p. Stanisław Waśkowski, słuch. Uniw. Jag.

„Zabór rosyjski“, p. Jan Kloska, słuch. Uniw. Jag.

„Wspomnienia z powstania z r. 1846“, p. Stanisław Gardziel, słuch. Uniw. Jag.

„Parostatki i okręty“, p. Józef Winkowski, słuch. Uniw. Jag.

„Polska w czasach porzbirowych“, p. Jan Kloska, słuch. Uniw. Jag.

„Grażyna“, p. Stanisław Mondelski, słuch. uniw. Jag.

„Aparaty fotograficzne i fotografowanie“, p. Stanisław Waśkowski słuch. Uniw. Jag.

„Rośliny“, p. Jan Kloska, słuch. Uniw. Jag.

„Moneta i jej powstanie“, p. Leon Lach, słuch. Uniw. Jag.

„Znaczenie konstytucyi 3. maja“, p. Stanisław Kloska, słuch. Uniw. Jag.

„Drukarnstwo“, p. Stanisław Waśkowski, słuch. Uniw. Jag.

„Papież“, p. Tad. Urbańczyk, słuch. Uniw. Jag.

„Bakterye“, p. Laszczyński, słuch. Uniw. Jag.

„Kto był Kościuszko“, p. Włodzimierz Dzieduszycki, słuch. Uniw. Jag.

„Samochody“, p. Stanisław Szarski, słuch. Uniw. Jag.

„Życie i dzieła Kaz. Brodzińskiego“, p. Władysław Siemionów, słuch. Uniw. Jag.

„Co to była pańszczyzna“, p. Leon Lach, słuch. Uniw. Jag.

„Prasa i jej powstanie, rozwój i znaczenie dzisiejsze“, p. Józef Winkowski, słuch. Uniw. Jag.

Odczyty na sali Związkowej.

„Czasy podziałów Polski“, hr. Hieronim Tarnowski.

„Dobrobyt a pijaństwo“, p. Adela Dziewicka.

„Zamykanie szynków w niedzielę a moralność“, ks. Kuznowicz T. J.

„Pieniny i Tatry“ objaśnione obrazami świetlanymi, p. Kasper Binczycki, wiceprezes Związku.

„Obrazy Matejki“ przy pomocy obrazów świetlanych. Ks. Kazimierz Konopka.

„Znaczenie kótek Abstynentów“, ks. Kuznowicz T. J.

„Szkodliwość nikotyny dla młodzieży“, ks. Kuznowicz T. J.

„Powstanie listopadowe“, p. Włodzimierz Zazula, słuch. Uniw. Jag.

„Kopalnie soli i węgla“ przy pomocy obrazów świetlanych, p. Kasper Binczycki.

„Budowa maszyn“ przy pomocy obrazów świetlanych, p. Kasper Binczycki.

„Podróż naokoło świata“ z zakresu Geografii, p. Kasper Binczycki.

3. Biblioteka.

Biblioteka ma przeszło 500 dzieł doborowych tak z literatury polskiej jak i zagranicznej. Również poważny jest dział religijny i społeczny.

Za rok ten zginęło 65 książek. Świadczy to o niesumienności pożyczających, ale też była wina po stronie zarządu biblioteki z powodu ustawicznej zmiany bibliotekarzy.

Liczba wypożyczających z początku była tygodniowo 12—20. Obecnie się zwiększyła tygodniowo do 65. Wogóle trzeba powiedzieć, że terminatorzy chorują na księgowstręt, a zwłaszcza do książek treści poważniejszej jak religijnej lub społecznej lub czysto historycznej. Czytają niemal prawie same powieści. Niema się czego zresztą dziwić. Rzadko bowiem terminator polski posłyszysz zachętę w tym kierunku, a za to przeszkód ma wiele, zwłaszcza ze strony pracowni. Lecz mamy nadzieję, że przy pracy i uświadomieniu powoli członkowie Związku się przekonają, że i rękodzielnik powinien być światłym obywatelem nie tylko w kwestiach zawodowych, ale i religijnych i społecznych.

4. Czytelnia.

Członkowie codziennie wieczorami od godz. 7—10 mogą przebywać w czytelni i korzystać z jej urządzeń.

W czytelnicy są następujące pisma: *Głos Narodu*, *Czas*, *Nowiny*, *Katolik-Polak*, *Postęp*, *Robotnik* (Poznań), *Goniec Polski*, *Kurier Litewski*, *Ruch chrześcijańsko-społeczny*, *Nowości ilustrowane*, *Praca* (tygodnik ilustrowany z Poznania), *Praca i wstrzeźliwość*, *Miesięcznik wstrzeźliwości*, *Prawda* (Kraków).

Nadto co miesiąc każdy z członków za darmo otrzymuje miesięczniki: „*Głosy katolickie* i *Intencye*.”

Również w czytelnicy są rozmaite gry pokojowe i osobne stołki do gier.

Przychodzą też do czytelnicy prawie codziennie niektórzy akademicy i gimnazjaliści z Kongregacyi Maryańskiej, by we wspólnej pogawędce i zabawie zbliżyć się nawzajem i poznać się za młodu. Na szczególniejszą wzmiankę i wdzięczność zasługują: pp. J. Winkowski, Stanisław Waśkowski, Franciszek Bielak, Mieczysław Henoch. Rozszerzenie granic zobopólnego zbliżenia się młodzieży robotniczej i z inteligencyi prawdziwe korzyści przyniosłoby naszemu społeczeństwu tak bardzo jeszcze pogrążonemu w kastowości stanowej. Lecz niestety Związek w tej pracy wzajemnego zbliżenia się niema znikąd prawie żadnej pomocy, a ze strony samej młodzieży jest dużo starych przesądów i wzajemnej nieufności. Jak jednak można nawet przy małej pracy w tym kierunku sprawę naprzód posunąć, to mamy przykład na onych młodych synach Polski. Trudno bowiem większą przyjaźń i wzajemną miłość znaleźć, jak tą, która się wywiązała między tą maleńką garstką z inteligencyi a młodzieżą rękodzielniczą. Oby dał Bóg, by ten maleńki płomyk się rozrzążył w potężne ognisko, w któreby spłonęła polska kastowość.

Tygodniowo wieczorami do czytelnicy uczęszcza przeciętnie przeszło 180. W zestawieniu z rokiem 1907, liczba przeszło o 80 się powiększyła.

5. Kurs angielskiego i niemieckiego.

Na angielskie chodziło dwóch: Marcin Drabek i Jakób Jama. Angielskiego udzielały panie Sikorska i Dziewicka.

Niemieckiego uczyło się w Związku 6. Lekcyi udzielali gimnazjaliści z Kongregacyi Maryańskiej i pani Dziewicka.

6. Troska o poprawność języka polskiego.

Kilku członków Związku związało się słowem, że będą nie tylko sami mówić poprawnie po polsku, ale że i nad innymi kolegami będą w tym kierunku pracować. Kto zna trywialny dyalekt krakowskiej robotniczej młodzieży po pracowniach i fabrykach, ten pojmie, jak szlachetnego zadania podjęli się młodzi ci rękodzielnicy. I trzeba przyznać, że dokonali pięknego dzieła, gdyż nie tylko sami znaczny zrobili postęp w poprawnem wysłowieniu się po polsku, ale wielu kolegów pod ich wpływem i zachętą zmieniło się w wysłowieniu po polsku wprost nie do poznania. Największą zasługę położył w tej pracy kol. Miś.

C. Pod względem materyalnym.

1. Sekretaryat Związku.

Od 1. stycznia do listopada 1908 r. urząd jeneralnego sekretaryatu sprawował p. Paweł Hanzel, następnie po nim objął p. Kasper Binczycki. Sekretaryat w tym roku nie zasypiał sprawy terminatorskiej i więcej mógłby działalność dla pożytku terminatorów rozwinąć, gdyby miał więcej uświadomionych ludzi do pomocy. Ale pomimo nieraz wielkich trudności, jakie w tym roku sekretaryat przechodził, jednak, jak niżej liczby wskazują, okazał się instytucją arcypożyteczną dla terminatorów. Związek więc za pomocą sekretaryatu i innych urządzeń, mężów zaufania i rozmaitych osobistości pod względem materyalnym tak się przedstawia:

1. Ubrań rozdano 27.
2. Obuwia 4.
3. Bieliznę, jak: koszule, kalesony, kołnierzyki i t. p. dano członkom 42.
4. Zapomogi na mieszkanie udzielono członkom 22.
5. Zapomóg na podróż udzielono 22 razy.
6. Zapomogi na wpisy 5.
7. Zapomogi na wyzwoliny 2.
8. Zapomogi na obiady lub całkiem za darmo otrzymało 12.

9. Jednorazowych zapomóg pieniężnych członkom udzielono 52.
10. Pożyczek na małe spłaty udzielono 31.
11. Wystarano się o uwolnienie od opłaty kolejną 4.
12. Związek umieścił w praktyce 80.
13. Związek pośredniczył w zawarciu umowy 12.
14. Poradę lekarską otrzymało 59.
15. Lekarstwo otrzymało 11.
16. Poradę prawną otrzymało 9.
17. Spraw sądowych, tak w sądzie przemysłowym jak i karnym, przeprowadzono 24.
18. Przed wyzyskiem i złem obchodzeniem się Związek wziął w obronę 183.
19. Polubownie spraw załatwiono z majstrami 3.
20. Porozumiewano się z rozmaitemi władzami w sprawach Związku i członków 52.
21. Umieszczono w zakładach publicznych 3.
22. Odwiedzin chorych w szpitalu lub w domu tych, co należeli do Związku 22.
23. Kosztem Związku wyprawiono pogrzeb 1.
24. Związek zajął się młodocianymi przestępcami po wypuszczeniu z więzienia. Pracę i opiekę poza Krakowem dano 1.
25. Korespondencyi przeprowadzono w sprawach Związku i jego członków 312.
26. Prócz wyżej wymienionych Związek rozmaitych innych drobnych spraw załatwił tak w interesie członków należących do Związku jako też i innych terminatorów pozostających poza Związkiem 806.

3. Pralnia Związkowa.

W początkach założenia pralni Związek napotkał na wielkie trudności z powodu ustawicznych zmian praczek i miejsca pralni. Dopiero kiedy administrację pralni objął p. Kasper Binczycki wraz z swą żoną, wtedy stosunki pralni weszły na drogę normalnego rozwoju. Do końca 1908 roku tak się przedstawia pralnia w liczbach:

Wyprano	koszule	2656
"	kalesonów	1967
"	chustek	2242
"	kołnierzyków	1642
"	p. skarpetek	736
"	p. manszetów	237
"	prześcieradeł	123
"	poszewek	115
"	ręczników	352
"	półkoszulek	146
Razem		10216

Pralnia pierze według następującego cennika:

od koszuli	6 hal.
kalesonów	6 "
kołnierza	3 "
p. manszetów	4 "
wielkie prześcieradło	8 "
ręcznik	4 "
p. skarpetek	4 "
chustka od nosa . .	2 "
półkoszulek	6 "
ścierka	4 "
poszwa duża	6 "
poszewka mała . . .	4 "

Jasna rzecz, że płaca terminatorów według cennika pralni Związkowej nie wystarcza na pokrycie kosztów pralni. Stąd założono tak zwany fundusz pralniany, którego celem jest pokrywanie kosztów prania. Za wielu członków Związku z tego funduszu trzeba było płacić za wypranie bielizny, bo z powodu ubóstwa lub innych powodów nie mogli uiścić tej niskiej należitości za wypranie swej bielizny. Dlatego w tem miejscu upraszamy ludzi dobrej woli i instytucje publiczne, by zechcieli zasilić choćby drobną zapomogą fundusz pralniany Związku, gdyż ochędostwo i schludność wśród terminatorów pozostawia bardzo wiele do życzenia a nieraz są przerażające. Już same liczby to stwierdzają, bo na 2656 koszul zaledwie tylko pierze się 736 par szkarpetek, 352 ręczników, 123 prześcieradeł, 115 poszewek i t. d. To naj-

wymowniej świadczy, w jakich brudach śpią terminatorzy lub jak badania pokazują, z powodu nędzy i braku opieki wcale pościeli nie używają. A jak to wpływa na zdrowie i moralność, nie potrzeba przekonywać. Związek składa tu publicznie serdeczne „Bóg zapłać“ WP. Rożnowskiemu, że mydło, sodę i t. p. przedmioty potrzebne do pralni Związkowej daje po zniżonych cenach, wycoce przez to przyczyniając się do podniesienia kultury i zdrowia młodzieży zaniedbanej i brudnej naszego społeczeństwa.

3. Szwalnia i cerownia Zwizkowa.

W roku 1907 założona szwalnia (patrz sprawozdanie Związku za r. 1907 str. 17.) pod przewodnictwem p. Adeli Dziewickiej przez cały ten rok okazała się wielce pożyteczną dla terminatorów. Wprawdzie wielu terminatorów woli u żyda kupić za tanie pieniądze lichą bieliznę, niż za te same pieniądze a nawet znacznie taniej kupić bieliznę dobrą i silną w szwalni, to jednak powoli terminatorzy zaczynają nabierać zaufania do tej instytucji i coraz więcej zgłaszają się po bieliznę do szwalni. Również z powodu wstydu i braku poczucia schludności i zapobiegliwości wielu terminatorów nie zgłasza się z podartą bielizną do cerowania, ale i pod tym względem widać już postęp. Przez rok 1908 w mieszkaniu WP. Włodzimierzy Szolańskiej pod dyrekcją p. Adeli Dziewickiej zbierały się następujące panie: W. Pani Wł. Szolańska, p. Ignacowa Biskupska, p. Borowska, p. Marya Byszewska, p. Zofia Goleniewska, p. Józefa Gorzkowska, p. Marya Hankiewiczowa, p. Salomea Karowa, p. Ziemowitowa Morzycka, p. Marya Ostrzeszewiczowa, p. Marya Sierocka, p. Eugenia Strzelbicka, p. Warchałowska, p. Ignacowa Wyhowska.

Zebrania odbywają się w każdą środę po południu od godz. 3 do 6. W czasie szycia i cerowania ks. Kuznowicz miał do pań następujące konferencje: 1) „O chrześcijańsko-społecznem miłosierdziu“. 2) „Społeczeństwo nasze a Liga obyczajności społecznej“ zawiązana we Lwowie. 3) „Św. Franciszka Rzymianka a czasy obecne“. 4) „Panie polskie a nabożeństwo do Najśw. Maryi Panny“.

Działalność szwalni w liczbach tak się przedstawia:

Sprzedano nowych koszul 86.

” ” kalesonów 29.

Zadarmo udzielono nowych koszul i kalesonów 102.

Zadarmo panie rozdały starej bielizny sztuk przeszło 100.

Wycerowano bezpłatnie bielizny terminatorowskiej sztuk 103.

Na gwiazdkę panie ze szwalni rozdały:

nowych koszul 24.

„ ręczników 36.

„ kołnierzyków 48.

4. Herbaciarnia.

Wieczorami między godz. 7—9 w czytelni Związku jest otwarta Herbaciarnia, gdzie każdy z członków może kupić porcję herbaty za 2 h.

Do końca roku 1908 wydano:

płatnych	porcyi	1445
bezpłatnych	„	732
		Razem 2177

5. Kółko abstynentów.

Dnia 10. maja 1908. zawiązało się Kółko abstynentów z własnym zarządem i regulaminem. Celem Kółka jest powstrzymanie się całkowite od wszelkich alkoholów, by przez to podnieść w stanie rękodzielniczym a zwłaszcza wśród młodzieży wstrzeźliwość od gorących napojów. Członkowie Kółka noszą osobne oznaki biało-czerwone, po których można poznać, że należą do abstynentów. Składają też uroczyste przyrzeczenie wobec wszystkich kolegów na sali zebrań. Pierwszym prezesem Kółka został Michał Dalewski. Przez kilka tych miesięcy zebrań odbyło się 6.

Na członków zapisało się 26.

Z tych wydano za niezachowanie regulaminu 4.

Dobrowolnie wystąpił 1.

6. Kasa oszczędności.

Z powodu niezależnych od członków Związku przeszkód w sprawie oszczędności Związek nie tylko nie posunął się naprzód, ale można powiedzieć praca w tym kierunku nieco się cofnęła.

Za rok 1908 członków wszystkich 87.

W porównaniu z zeszłym rokiem (patrz sprawozdanie Związku za r. 1907 str. 21.) liczba członków Kasy zmniejszyła się prawie o połowę, bo ze 160 spadła na 87.

Za rok 1908 w kasie złożono 1888 kor. 30 h.

„ „ „ „ wyjęto 588 „ —

7. Stypendyum im. hr. Andrzeja Potockiego.

Henryk hr. Tyszkiewicz, brat Krystyny z hr. Tyszkiewiczów hr. Potockiej stworzył stypendyum im. Andrzeja hr. Potockiego w kwocie 250 koron rocznie w celu wykształcenia jednego ucznia rękodzielniczego. Po gruntownem zastanowieniu z Wydziałem stypendyum otrzymał Władysław Łopatowski, uczeń ślusarski, pracujący w pracowni p. Karola Uznańskiego. Stypendyum to pobierać będzie aż do zupełnego wykształcenia się nawet jako czeladnik, gdyby wyjechał za granicę. Administracyę stypendyum oddano wiceprezesowi Związku p. Kasprowi Binczyckiemu. Piszząc o tem prawdziwie obywatelskiem dziele Henryka hr. Tyszkiewicza Związek terminatorów udaje się z prośbą do ludzi dobrej woli, by według możliwości na wzór Henryka hr. Tyszkiewicza przez podobne stypendya przyszli z pomocą Związkowi w wykształceniu uczniów rękodzielniczych. Stokrotne podzięki składa cały Związek Henrykowi hr. Tyszkiewiczowi za to dzieło prawdziwie pożyteczne.

D. Pod względem zabaw.

1. Sala zebrań.

- 1) Zebrań niedzielnych i świątecznych odbyło się 67.
- 2) Na sali zebrań odbyło się ćwiczeń gimnastycznych 36.
- 3) Popisów gimnastycznych wobec gości 3.
- 4) Wspólne święcone.
- 5) Wspólny opłatek.

2. Park i błonia.

- 1) Zabaw w parku Dra Jordana odbyło się 26.
- 2) Wyścigów odbyło się 3.
- 3) Festyn ku uczczeniu zasług Dra Jordana.

3. Wycieczki.

Wycieczek za miasto w okolice Krakowa odbyło się kilka, jak: do Bochni, do Krzeszowic, Czerny, Staniątek, Puszczy Niepołomickiej, Tyńca i t. p.

4. Klub footballistów.

Z chojności i dobroci WP. Włodzimiry Szołayskiej klub footballistów otrzymał koszulki na 6. drużyn o następujących barwach: różowych, niebiesko-czerwonych, różowo-białych, niebiesko-białych, błękitnych z krzyżami i czerwonych. Do większego znaczenia i biegłości w grze doszły dwie drużyny: Różowych, Polonia i niebiesko-czerwonych: Lituania. Inne drużyny z powodu braku energicznych kapitanów nie mogły się rozwinąć. Drużyna Polonia przysłała do posiadania butów footballowych. Polonia brała udział w zawodach w publicznych festynach 2 razy, Lituania raz. Drużyna Polonia często grywała z innemi drużynami nie należącemi do Związku jak: z biało-czerwonymi, z biało-czarnymi i t. p. Wszystkich zabaw w piłkę nożną odbyło się 31.

5. Kółko amatorskie.

Pod energiczną dyrekcją kol. Jakóba Jama Kółko w tym roku było bardzo czynne. Ale największe zasługi swą pracą i poświęceniem położył p. Stanisław Waśkowski, słuchacz Uniw. Jag. Będąc reżyserem wszystkich przedstawień i wieczorków nietylko w nie włożył wiele pracy, ale przedewszystkiem swem bezpreten syonalnem i przyjacielskiem obejściem zyskał sobie ogólną cześć i miłość wśród terminatorów krakowskich. Zarząd Kółka pomimo wielu trudności ze sceną i z powodu braku własnej sali dał w ciągu roku 5. przedstawień scenicznych. 5 razy grano „Jasełka“, urządzono „wieczór św. Mikołaja“. Energiczną też działalność okazało Kółko w urządzeniu 8. razy wieczorków muzykalno-wo- kalnych.

6. Kółko śpiewackie.

Kółko założone zostało z końcem roku 1907 pod kierowni- ctwem p. Józefa Winkowskiego, słuch. Uniw. Jag. Liczba człon- ków, z początku bardzo mała, wzrosła wkrótce do pokażnej liczby

32. Lekcje zwyczajne odbywały się regularnie w każdą niedzielę i święto popołudniu i trwały zwykle jedną godzinę, w razie potrzeby dłużej. Lekcyi tych było 52 — z dwumiesięczną przerwą w czasie wakacji letnich; nadto przed występami chóru zarówno w kościele jak podczas wieczorków odbywały się lekcje nadzwyczajne zwykle o 9 wiecz. w ciągu tygodnia w sali Czytelni katolickiej — lekcyi tych było 18 — razem więc 60.

Przećwiczono pieśni kościelnych 56, w czym 23 kolend, pieśni patryotycznych 46 — razem 102.

Śpiewano je przeważnie na jeden głos — łatwiejsze na dwa — jeden tylko większy utwór (Hymn papieski Lambillota) po kilkunastu próbach udało się odśpiewać na cztery głosy w chorze mieszanym podczas uroczystego związkowego wieczoru na cześć Ojca św. Piusa X.

Stworzeniu stałego chóru, podzielonego na dwa głosy stała na przeszkodzie nieznajomość nut u członków Kółka, której znów wielki brak czasu przez regularną naukę usunąć nie dozwalał. Może w przyszłości przy lepszym podziale zajęć znajdzie się jakaś chwila na udzielanie po lekcyi praktycznej choć najelementarniejszych wiadomości z zakresu czytania nut i teorii muzyki.

Kółko śpiewackie brało w roku ubiegłym żywy udział w nabożeństwach i to zarówno ogólnoterminatorskich u XX. Pijarów, gdzie śpiewano na chorze 18 razy, jak w związkowych w kościele św. Barbary podczas mszy świętych na intencję Dobrodziejów Związku, lub żałobnych za dusze najbliższych krewnych członków Związku.

Poza tem uczestniczył chór we wszystkich obchodach, uroczystościach i wycieczkach urządzanych przez Związek.

I tak: w styczniu śpiewał podczas przedstawień „Jasełek“ w roli aniołów czy pasterzy, w lutym podczas wieczorku jubileuszowego ks. Bratkowskiego, w maju podczas wieczorku ku uczczeniu rocznicy bitwy racławickiej zaproszony przez Czytelnię katolicką, urządzającą wspomniany obchód, w listopadzie w uroczystym wieczorze, ku uczczeniu jubileuszu Ojca św., urządzonym staraniem Związku, wreszcie w grudniu na wieczorku z powodu imienin p. Dziewickiej, na wspólnej wigilii związkowej i na „Opłátku“ w dzień Bożego Narodzenia.

Na wycieczkach śpiewano: w Bochni podczas obiadu wydanego dla Związku i podczas uroczystego założenia bratniego

Związku tamtejszych uczniów rękodzielniczych, następnie na wycieczce do puszczy niepołomickiej, do Czernej i do Tyńca. Oprócz tego bardzo często po niedzielnym odczycie w Czytelnii, o ile tylko była odpowiednia liczba członków Kółka uprzyjemniano sobie wieczór śpiewem pieśni patryotycznych.

Zarząd Związku ofiarował do użytku chóru fisharmonię i 10 śpiewników kościelnych oraz zakupił 8 patryotycznych. Z ramienia Związku zastępował kierownika Kółka kol. Józef Miś.

Tak się przedstawia działalność Kółka w roku ubiegłym. Rozwój jego w przyszłości zależeć będzie od dalszych chęci członków i od pomnożenia się dość szczupłej dotąd ich liczby. Zdaje się, że wszyscy członkowie Związku przekonali się jak wielką przyjemność sprawia tak śpiewającym jak słuchaczom czysty i poprawny śpiew naszych prześlicznych pieśni polskich zarówno kościelnych jak patryotycznych. Zapał budzić się poczyną — należy się spodziewać, że nie przebrzmi bez echa i że pociągając w szeregi śpiewacze coraz większą ilość członków, dozwoli w przyszłości jeszcze lepsze i wyższe osiągnąć rezultaty. Było to marzeniem ś. p. Dra Jordana.

Kto przed rokiem słyszał śpiewających terminatorów, a przy końcu obecnego roku ten musi przyznać, że postępy są znaczne. Można powiedzieć, że niemal cała zasługa to kierownika Kółka p. Józefa Winkowskiego, słuch. Uniw. Jag. Jaka Jego praca, jaka miłość i poświęcenie się dla młodzieży rękodzielniczej tego młodego syna Polski, to trzeba posłuchać opowiadań samych terminatorów i przypatrzeć się temu nadzwyczajnemu i niezwykłemu stosunkowi przyjacielskiemu, jaki się wywiązał między młodym tym człowiekiem wysoce inteligentnym a młodymi terminatorami. Oby Bóg i przyszłość dała nam więcej takich, toby i mur chiński w naszym narodzie powoli się pochylił ku upadkowi.

7. Kółko muzyczne.

Z powodu braku dyrygenta a jeszcze więcej z powodu braku własnego domu kapela na dętych instrumentach się rozpadła. Za to klub mandolinistów trzymał się dobrze i częste chwile zabaw w Związku uprzyjemniał. Do klubu prócz Związkowych należała większość z poza Związku. W organizowaniu i utrzymaniu się klubu mandolinistów najwięcej się przysłużył kol. Jakób Jama.

8. Gry pokojowe.

Tak w czytelnicy Związku jak na sali zebrań zaprowadzono małe stoliki do gier. Sprawiono kilkanaście nowych gier. Najczęściej w użyciu są gry: szachy, warcaby, młynek i t. p.

Kończąc sprawozdanie z działalności Związku za rok 1908 trzeba nam koniecznie wspomnieć o niektórych osobistościach, które z nakładem pracy i miłości dużo działały dla dobra i rozwoju Związku. Na pierwszym miejscu Związek składa podziękia za pracę i poświęcenie p. Adeli Dziewickiej, która czyto w szwalni, czyto w kasie oszczędności czy w urządzaniu rozmaitych uroczystości terminatorskich nie tylko brała udział, ale we wszystkich potrzebach, radościach, trudnościach i smutkach przychodziła z pomocą iście macierzyńską. Również to samo możemy powiedzieć o JWPani Włodzimierze Szołayskiej, której dobroczynność, pomoc i zainteresowanie się młodzieżą rękodzielniczą zaznaczone są niemal na każdej stronicy tego sprawozdania. P. Anieli Cieszyńskiej za pomoc i poświęcenie w urządzeniach festynu i innych uroczystości Związek składa stokrotne „Bóg zapłać“ i p. Anieli Binczyckiej za pracę i poświęcenie w pralni i herbaciarni, p. Mecen. L. Caro za bezinteresowne udzielanie porady prawnej członkom Związku. P. Dr. L. Wilczyńskiemu za poradę lekarską, aptecę ś. p. Wiszniewskiego za zniżki w lekarstwach, p. Dyrektorowi Zygmuntowi Wyrobkowi za życzliwość i opiekę nad członkami Związku w parku Dra Jordana. P. prof. Edwardowi Kozłowskiemu, prefektowi Sodalicyi i wszystkim panom Sodalisom należącym do komisji budowy domu dla Związku. Przewiel. Pannie Ksieni PP. Benedyktynek ze Staniątek, Przew. Matce Przełożonej z Łagiewnik, WW. Paniom należącym do szwalni, Arcybractwu Królowej Korony Polskiej, instytucjom publicznym i innym osobom za pomoc materialną a przede wszystkim za miłość chrześcijańską dla sprawy terminatorskiej m. Krakowa.

III. ADMINISTRACYA ZWIĄZKU.

1. Protektorką Związku hr. Krystyna Potocka.

2. Komisji opiekuńczej Związku prezesową jest J. W. Pani z książąt Czetwertyńskich Oktawia Mazarakowa.

3. Wydział Związku.

Prezes: O. Stefan Bratkowski T. J.

Wiceprezes I.: O. Mieczysław Kuznowicz T. J. do końca sierpnia — od 1. września O. Franciszek Mollo T. J.

Wiceprezes II.: Kasper Binczycki.

Sekretarz: Władysław Łopatowski.

Zastępca sekretarza: Teofil Konopka.

Skarbnik: Kasper Binczycki.

Zastępca skarbnika: Roman Jordan.

Bibliotekarz: Władysław Łopatowski.

R a d n i :

Jan Stano.

Kazimierz Grabowski.

Jan Cegielski.

Antoni Dalewski.

Jan Kołodziej.

Michał Dalewski.

Józef Magiera.

Teofil Dyga.

Józef Miś.

Teofil Konopka.

Franciszek Turmiński

Roman Jordan.

Posiedzeń Wydziału odbyło się 19.

Walnych Zgromadzeń 3.

4. Komisya kontrolująca.

P. Iż. Filasiewicz.

P. A. Cieszyńska.

Jakób Jama.

5. Sekretaryat.

Z początku p. Paweł Hanzel, — od października p. Kasper Binczycki.

6. Czytelnia.

Prefektem czytelnicy do końca sierpnia był Józef Tretiak, uczeń VII. klasy realnej, a po nim objął zarząd Mieczysław Henoch, uczeń VIII. klasy gimnazjalnej.

7. Wieczory oświatowe.

Przewodniczący ze strony akademików był p. Tadeusz Urbańczyk, słuch. Uniw. Jagiellońskiego.

8. Pralnia Związku.

Pralnię zarządzał p. Kasper Binczycki ze swą żoną.

9. Szwalnia.

Przewodnicząca p. Adela Dziewicka.

10. Herbaciarnia.

Prezesową przez cały rok była p. Aniela Binczycka. Do pomocy członkowie Związku: pp. Kasper Binczycki, Roman Jordan, Jan Kołodziej.

11. Kółko Abstynentów.

Prezesem kol. Michał Dalewski, sekretarzem: Tadeusz Dalewski, skarbnikiem: p. Adela Dziewicka. Dziesiętniki: Roman Jordan i Józef Frączek.

12. Kasa oszczędności.

Prezesową: p. Adela Dziewicka. Skarbnikiem: p. Kasper Binczycki. Zastępcą skarbnika: Jan Gorzelany.

13. Kółko amatorskie.

Dyrektorem kol. Jakób Jama. Sekretarzem: Michał Dalewski. Skarbnikiem: p. Adela Dziewicka. Zastępcą skarbnika: Michał Dalewski.

14. Klub footballistów.

Generalnym kapitanem wszystkich klubów kol. Józef Miś. Kapitanem drużyny „różowych“ kol. Józef Miś; „niebiesko-czerwonych“ kol. Antoni Dalewski; „różowo-białych“ Stan. Celary; „niebiesko-białych“ Jan Ślis; „błękitnych“ Jakób Jama.

15. Kółko śpiewackie.

Kierownikiem Kółka był p. Józef Winkowski, słuch. Uniw. Jagiellońskiego, zastępca kol. Józef Miś.

16. Gospodarz Związku.

Józef Miś.

17. Chorąży Związku.

Roman Jordan. Asystenci: Michał Gandera i Józef Magiera.

18. Przewodniczący klubu gimnastycznego:

P. Stanisław Siczek.

19. Stan liczbowy członków Związku.

A) Członkowie zwyczajni:

- a) Według ksiąg sekretarskich od początku roku 1907 do końca 1908 liczba porządkowa zapisanych do Związku . . . 558.
- b) W ciągu roku 1908 nowych zapisało się 192.
- c) Stale uczęszczających 140.

B) Członkowie nadzwyczajni:

- a) Honorowych 2.
- b) Założycieli 35.
- c) Wspierających, którzy przychodzą z pomocą duchową lub moralną 49.

IV. SPRAWOZDANIE KASOWE.

I. Fundusz obrotowy.

(Na cele Związku).

A. Przychód.

	Kor. h.
Pozostałość z r. 1907	53·58
Wkłádki i wpisowe członków zwyczajnych	157·90
Dochód z przedstawień amatorskich	163·30
Dochód z przedstawień Jasełek	595·—
Za sprzedane broszury o terminatorach	50·—
Z rocznych wkładek członków wspierających	180·—
J. W. P. Hr. Hieronim Tarnowski	100·—
Wieleb. Ks. Piotr Mańkowski	100·—
Wielm. P. Snarska z Litwy	275·—
Wielm. P. Józef Mańkowski	100·—
Wielm. P. Jurjewicz	100·—
Jaśnie Oświecona Księżna Sanguszkowa	200·—
Subwencya Wydziału krajowego	300·—
„ Świetnego Magistratu m. Krakowa	100·—
„ Bractwa Królowej Korony Polskiej	400·—
„ Miejskiej Kasy oszczędności m. Krakowa	100·—
„ Towarzystwa Ubezpieczeń	100·—
Dochód z festynu w parku Jordana	803·52
Z drobnych ofiar prywatnych osób	1050·44
Razem	4928·74

B. Rozchód.

Koszta przedstawień Jasełek	483·70
Na cele i potrzeby sportowe	528·65
Na mandoliny i inne instrumenta	128·—
Na bibliotekę	428·—
Na wycieczki i zabawy	545·60
Na urządzenie czytelní	126·—
Za obsługę czytelní	36·—
Do przeniesienia	2275·95

	Kor. h.
Z przeniesienia	2275·95
Utrzymanie sali zebrań i terytorja	164·—
Pensja sekretarza generalnego	240·—
Na fundusz żelazny budowy domu	330·—
Na zapomogi, ubrania, na wpisy i wyzwoliny	1308·10
Na prowadzenie pralni dla terminatorów	130·—
Na wydatki Kółka amatorskiego	114·—
Zapomogi na podróż	106·50
Czynsz za mieszkanie terminatorów	204·—
Razem	4872·55

Przychód	Kor.	4928·74
Rozchód	„	4882·55
Pozostałość na rok 1909	Kor.	56·19

II. Fundusz żelazny.

(Na budowę własnego domu).

Pozostałość z roku 1907	10750·—
J. W. P. Helena Stadnicka	20·—
W. P. Kazimierz Niesiołowski	10·—
W. P. Dr. Bobilewicz	10·—
J. W. P. Prez. Żeleski	20·—
X. N. N.	6·—
Nauczyciel N. N.	2·—
J. W. P. Jadwiga Borowska	25·—
N. N.	100·—
J. W. Hr. Harleccy	50·—
Dzieci Maryi Tarnowskie	80·—
X. Stafiej T. J. z Chyrowa	20·—
J. W. P. Helena Stadnicka na 1909	20·—
J. W. P. Hr. Henryk Tyszkiewicz	500·—
Jaśnie Oświecona Księżna Sanguszkowa	200·—
Z funduszu bieżącego	330·—
Razem	12143·—

Kończąc sprawozdanie z działalności Związku za rok 1908, na jedno chcemy zwrócić uwagę łaskawym czytelnikom. W naszym społeczeństwie czyni się dziś wiele zapisów i ofiar pieniężnych w kierunku oświaty klas wyższych. Nie gani się tego. Ale czy tylko oświatą ludzi inteligentnych i zasobnych narody i społeczeństwa się podnoszą, udoskonalają i przychodzą do potęgi duchowej i ekonomicznej? Czyż zdrowej oświaty i pomocy nie potrzebują warstwy niższe, opuszczone i zaniedbane, jakimi są do ostatnich czasów w naszym narodzie, rękodzielnicze i robotnicze? Wszak na tych warstwach spokój wewnętrzny i ład społeczny się opiera. Jeśli na dole źle, zgniło, zaniedbanie, to ani miliony wydane na oświatę i sztukę warstw wykształconych nie pomogą. Stąd wielką przysługę nie tylko stanowi rękodzielniczemu, ale całemu społeczeństwu wyświadcza każdy, kto poczyni zapisy lub ofiary pieniężne na dzieła społeczne dla podniesienia stanu rękodzielniczego i robotniczego. Z pewnością nie tylko przez to wielce się przysłuży ogólnemu dobru, a może nawet więcej niżby poczynił zapisy na muzea, akademie umiejętności i sztuk pięknych, uniwersytety i t. p.

Otóż Związek przystępuje obecnie do budowy lub zakupu własnego domu, bez którego praca nad młodzieżą rękodzielniczą nie może się należycie i wszechstronnie rozwinąć. Fundusz budowy zbyt mały, byśmy prędko mogli urzeczywistnić nasz zamiar. Dlatego upraszamy ludzi dobrej woli o wejście głębiej w potrzeby naszego społeczeństwa i wedle sił i możliwości o przyjęcie w tej pracy nad młodzieżą rękodzielniczą z pomocą.



Zawiadamia się, że nakładem Związku wyszła z druku broszura p. t.

„Kwestya terminatorów w naszym kraju“

przez ks. Mieczysława Kuznowicza T. J. i jest do nabycia w księgarniach Gebethnera i Spółki Wyd. Polskiej, Kraków, Rynek gł. W księgarni Feliksa Westa w Brodach i w Redakcyi „Postępu“, Kraków, ul. św. Krzyża Nr 7.
